



Ku zniesieniu ponowoczesności

Grzegorz Lewicki

Próbując zrozumieć sens słowa „postmodernizm” można mieć wrażenie, że sieć słów o jakie zahacza jest bliska nieskończoności. Dotychczasowe próby jego zdefiniowania kończyły się porażką; dowolność interpretacji i brak jasności co do terminu spowodowała, że jego zakres znaczeń – przy odpowiedniej manipulacji językowej – może obejmować prawie wszystkie zjawiska współczesności. „Nie myśl, patrz!” – powiadał znany filozof języka Ludwig Wittgenstein. Najpierw więc pokuszę się o quasi-definicję postmodernizmu (myśl), by potem opisać go obrazowo (patrz).

Quasi-definicja

Potocznie do postmodernizmu odnosi się jako do relatywistycznego nurtu w zachodniej filozofii i kulturze. Jednak sformułowanie to jest zbyt wielkim uproszczeniem. Etymologicznie postmodernizm oznacza „to co po nowoczesności” (łac. *post* – po, *modernus* – współczesny). Nie da się go zdefiniować według jego własnych zasad, ponieważ główną jego cechą jest wiara w niekwestionowaną wartość wielości ujęć (możliwa jest tylko quasi-definicja)¹. Postmodernizm jest to (0) nurt intelektualny, który (1) w sferze socjologicznej charakteryzuje się wizją społeczeństwa nie klasowego, ale podzielonego na grupy społeczne mobilizujące się do realizacji konkretnych celów i obrony określonych interesów. (2) W sferze kulturowej podkreśla wybór jednostki (legitymizowany niezależnie od kontekstu historycznego), której tożsamość jest wieloraka; nie jest nigdy czymś określonym, ale może składać się ze sprzecznych, różnych składowych, zmieniających się w czasie; neguje obiektywne standardy prawdy, dopuszcza równoprawne interpretacje rzeczywistości przez różne grupy społeczne, a kryterium legitymizacji tych prawd czyni wyłącznie umiejętność grupy do narzucenia swojej interpretacji innym. (3) W sferze estetycznej łączy różne kanony myślenia i sztuki, stapia w nowe interpretacje wątki z różnych dziedzin, szuka ukrytych znaczeń i intencji. Nie ma prawdy, są tylko narracje, ciekawe historie. Jeśli istnieją prawdy, to jest ich wiele. Można mówić również o postmodernizmie (4) w sferze politycznej, który charakteryzuje się rozmyciem rozróżnienia na sprawy wewnętrzne i zewnętrzne, wzajemnym wpływem i nadzorem pomiędzy państwami, odrzuceniem siły jako sposobu prowadzenia sporów, coraz mniejszym znaczeniem granic oraz wzajemną otwartością i współzależnością². W tym wymiarze mówi się również o ponowoczesnej wrażliwości m. in. na sprawy środowiska³.

„Nie myśl, lecz patrz” – postmodernizm dziś

Ponowoczesność nie stawia twardych tez, nie twierdzi, że „coś jest jakieś”, jedynie wskazuje sposoby pokazania niepełności i niepewności struktur pojęciowych, sugeruje, jakie coś nie jest. Płynność i sprzeczności, brak struktury i szkieletu skłania do obrazowej analizy ponowoczesności, poprzez powidoki jej zakorzenienia kulturze. Naoczność intelektualnych konsekwencji tego nurtu można przeanalizować na przykładzie kondycji zachodnioeuropejskiego uniwersytetu. Jego cechą rozpoznawalną jest nie tylko brak zrozumienia dla naukowców posługujących się słowem „prawda” oraz ucinanie akademickich debat twierdzeniem o subiektywności wiedzy, ale także – jak pisze Peter Sloterdijk – „sprawiedliwe przyznanie małoważności, której nikomu się nie odmawia. Dopóki można, unika się przyznania, że równy szacunek i wysoki szacunek wykluczają się wzajemnie”⁴. W sferze wolnomyślicielstwa niemożliwa jest dyskusja, a jedynie dyskurs, bowiem wszystkie wielości są równie ciekawe i warte uwagi. Uniwersalne kryterium emancypacyjne uniemożliwia nadmierne podkreślanie ważności jakichkolwiek prawd, ponieważ mogą okazać się potencjalnie dyskryminujące wobec prawd innych (poza tym przesłedzenie ich genealogii tylko upewnia w przekonaniu, że nie są niczym stałym). System akademicki przekształcony w tym duchu daje studentom do ręki łom i wytrych, narzędzia, które każdy może stosować po małym treningu: „wszystko co jest prezentowane, jako odkryte w naturze i dane, można zdemaskować jako stworzone lub zinterpretowane przez samego zainteresowanego; każde rozróżnienie sprowadza się do rozróżniającego... Nie ma już bowiem żadnych zewnętrznych uwarunkowań ze strony natury, są już tylko 'konstrukty społeczne' ... Nie istnieje talent, są tylko procesy uczenia się, nie istnieje geniusz, są tylko procesy produkcji. Nie ma autorów, są tylko procesy programowania”⁵.

Nie tylko studenci, ale również profesorowie używają słów takich jak „narracja”, czy „dekonstrukcja”, mając jedynie mgliste bądź żadne (!) pojęcie skąd się one wzięły. Dowodzi to, że myślenie postmodernistyczne jest samoreplikującą się normą; ulega powielaniu w sposób bezkrytyczny i nieświadomy. Prowadzi on do intelektualnego regresu: gdy ktoś opíše zjawisko podkreślając rolę n czynników, znajdzie się potem kto inny, kto podkreśli rolę $n+1$ czynników, albo przeniesie dyskusję w inny wymiar, dowodząc, że jego interpretacja jest albo bardziej kompletna, albo że ukazuje nowy, dotąd niezauważony wymiar sprawy. Wprowadzając coraz to nowe zmienne do debaty, nie mającej określonego celu, można prowadzić grę w nieskończoność, co u nawykłego do celowości wywodu studenta wzbudzić może jedynie poczucie obezwładniającej bezradności; co gorsza wykroczenie przeciw równoważności wszystkiego jest odbierane jako przejaw braku kultury. Przychodzi tu na myśl



greckie słowo *aporia*, oznaczające paradoksalność, niemożność, które Derrida uczynił jednym z symboli swojej filozofii; najlepiej oddaje ono ten stan umysłu, który Jan Woleński określa jako tendencję do nihilizmu logicznego⁶. *Per aporia, ad astra, ad absurdum*⁷.

Przyszłość postmodernizmu

Ronald Inglehart, koordynator światowych badań nad wartościami społecznymi stwierdza, że mimo światowego spadku przynależności do wielkich kościołów, nie spada uniwersalny poziom uduchowienia, co świadczy o jego obecnym przekierowywaniu się. W przypadku Europy jest to przekierowanie potrzeb duchowych ze sfery „dobrej śmierci” w sferę „dobrego życia”, to znaczy w sferę aksjologii dającej orientację w życiu⁸. Potrzeba ufności to potrzeba egzystencjalnego oparcia: zaufania (niekoniecznie religijnego) co do możliwości poznania prawdy; zaufania, które Grecy określali słowem *pistis*, Hebrajczycy *emuna*, a które ponowoczesność wykluczyła ze swego dyskursu, a priori zanegowała. Myślenie ponowoczesne, które poprzez uniwersytety zdążyło już przeniknąć z kręgu elit do umysłowości masowej, takiej orientacji nie daje; należy więc spodziewać się zaniku pewnej części jego składowych (np. nihilizm logiczny) oraz samodzielnej ewolucji innych (np. feminizm czy pokojowość w polityce). Tezę o zaniku postmodernizmu potwierdza raport amerykańskiego „Foreign Policy”, który sugeruje, że obecnie w Europie „ludzie o poglądach świeckich i wolnomyślicielskich przestają się rozmnażać. Pod nieobecność ich potomstwa wiodącą rolę w społeczeństwie zaczynają odgrywać osoby wyznające bardziej tradycyjne, patriarchalne wartości”⁹. Zachodnioeuropejskie wspólnoty muzułmańskie o ogromnej dzietności, odrzucające myślenie ponowoczesne jako „zgniliznę Zachodu”, to doskonały przykład trafności tej diagnozy.

Wnioski dla Polski

W Polsce myśl ponowoczesna dotychczasowo nie zyskała sobie szerokiego uznania, co intelektualści łączą z trwałością chrześcijańskiej, opartej na tomizmie wiary w ontologiczny i etyczny porządek świata¹⁰, publicznej niechęci do jawnego ateizmu (kojarzonego z komunizmem) i/lub solidną edukacją w okresie powojennym, dbającą o ścisłość myślenia i niechętną nihilizmowi logicznemu¹¹. Paradoksalnie postmodernizm w swojej obecnej fazie może być zarówno dobrodziejstwem, jak i zagrożeniem dla pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Trendy intelektualne na Zachodzie świadczą raczej na korzyść potrzeby metafizycznie zakorzenionej perspektywy postrzegania rzeczywistości („kiedy ludzie borykają się z gwałtownymi zmianami, potrzeba duchowej ufności rośnie”¹²). Co jednak ciekawe, podczas gdy Sloterdijk jeździ po salonach Europy obwieszając koniec

postmodernizmu i budząc zainteresowanie wśród elit, polskie masy nie potrzebują posłanników takiej nowiny, ponieważ rozumieją ten fakt intuicyjnie.

Dobrodziejstwem ponowoczesność okaże się wtedy, gdy nasza elita nauczy się używać jej pojęć dla osiągnięcia celów pragmatycznych (w polityce) oraz do wykazania jej błędności i egzystencjalnej nieefektywności (w filozofii). Innymi słowy: kiedy przeprowadzi filozoficzną dekonstrukcję postmodernizmu jego własnymi narzędziami, wykorzystawszy go przedtem go dla celów politycznych. Wielu polskich polityków, nie znając mentalności zachodniej opinii publicznej, wciąż nie może zrozumieć, że hasła „tolerancji”, piętnowania przejawów „dyskryminacji” i cudzych „nacjonalizmów”, podnoszenia żądań w imię „równości narodów i kultur” oraz inne ponowoczesne chwytły retoryczne powinny być przejęte przez naszą dyplomację jako narzędzia działania, jako język intuicyjnie zrozumiały i uprawomocniony z perspektywy naszych zachodnich sąsiadów. Podobnie w przypadku intelektualistów: wielu wciąż kalkuluje nieforemne, ponowoczesne sposoby filozofowania (w które zachód Europy właśnie zwątpił), zamiast skupić się na przetwarzaniu dorobku myśli nowożytnej w duchu słowiańskiego „wyczulenia na treść”, które chwalił Józef Tischner. Popularyzacja filozofii polskiej na świecie jest tutaj kluczowa – zagraniczne podręczniki, z których obecnie uczy się studentów, okazują się być etnocentryczne – autorzy mają tendencję do podkreślania wkładu narodowych autorów, a zaniedbywania innych. Stąd niegasnąca aktualność postulatu Kazimierza Twardowskiego: należy skupić się na polskich syntezach historii filozofii oraz tłumaczeniu polskich filozofów (takich jak np. Roman Ingarden) na angielski – w przeciwnym wypadku jest bardziej niż pewne, że nie uzyskają oni miejsca w panteonie filozofii Zachodu¹³. Kolejny problem to polska tendencja do naśladownictwa: zamiast napisać krytyczną odpowiedź na *Tako rzecze Zaratustra* Nietzschego, z którego garściami czerpał postmodernizm, zamiast przekształcać kartezyjizm i kantyzm w duchu Antyku, aby sprostał wyzwaniom rzeczywistości XXI wieku, powtarza się w Polsce ograne już gdzie indziej schematy. Tym bardziej należy pamiętać, że postmodernizm właśnie się kończy – trzeba użyć go jako narzędzia retorycznego, natomiast w sferze myśli zdać sobie sprawę, że kto pierwszy domknie ponowoczesną trumnę, zdobędzie poważanie filozofów.

Postmodernizm może być również dla Polski zagrożeniem, jeśli nasze elity będą forsować w polityce idee polskiej swoistości językiem niezrozumiałym dla statystycznych Europejczyków. Niechybnie otrzymają wtedy od sztabów wizerunkowych dyplomacji naszych sąsiadów łatkę „nienowoczesności” czy „zaściankowości”. W zasadzie grzechem sąsiednich dyplomacji byłoby nie wykorzystać licznych przypadków, gdy polscy politycy sami podkładają sobie nogę, używając pojęć niezrozumiałych przez zachód



Europy oraz podatnych na manipulacje semantyczne. Warto pamiętać o tej przestrodze również w sferze myśli, szczególnie, że polskie środowiska konserwatywne mają tendencję do apriorycznego odrzucania języka ponowoczesnego, zapominając, że bez jego znajomości nie dotrą do zachodnioeuropejskiej opinii publicznej, nie utworzą jej umysłów (natomiast lewica ma tendencję do nietwórczej jego imitacji). Tomasz z Akwinu właśnie dlatego zajął się Arystotelesem, że była to myśl w jego czasie rozumiała – obecnie grupą docelową, którą ma zrozumieć język polski, jest przede wszystkim zmęczona ponowoczesnością¹⁴, ale wciąż myśląca jej kategoriami, Europa. Polskie zakorzenienie, nieustanne stwarzanie się poprzez wartości czy słowo „prawda” w dyskursie publicznym wydają się atrakcyjnym *novum* dla społeczeństw ponowoczesnych. Fascynacja nim istnieje, ale ma wciąż posmak tajemniczej egzotyki – jest życzliwe zainteresowanie i chęć wejścia w interakcję, póki co brak jednak zrozumienia, ze względu na brak wspólnego języka. To, że wschód Europy może wnieść do cywilizacji zachodniej – jak to ujął Vaclav Havel – „metafizycznie zakorzenione poczucie odpowiedzialności” oraz celowości, jakich obecnie brakuje¹⁵, nie jest wcale oczywiste dla obywateli UE, dla których dotąd byliśmy szarą plamą na mapie sowieckiej dominacji.

Odrzucenie postmodernizmu nie oznacza wcale odrzucenia tezy, że ludzkie poznanie jest z natury swej ograniczone (co w XX wieku pokazali Kurt Godel w matematyce i Alfred Tarski w filozofii). Nie oznacza też odrzucenia postulatu pokojowości w polityce czy metodologicznej ostrożności w filozofii i nauce, ale raczej powrót do inspiracji pragnieniem poznania prawdy, zamiast dogmatem o bezwarunkowej konieczności dekonstrukcji prawd wszelkich.

* * * * *

Grzegorz Lewicki – politolog, dziennikarz i publicysta, założyciel i wicedyrektor krakowskiego Instytutu Badań nad Cywilizacjami, autor wielojęzycznych raportów dla MSZ (m. in. Civil Caucasus, 2007, Solidarni Wczoraj i Dziś, 2008) oraz analiz na temat mediacji kulturowej i problemów demograficznych Europy w ramach projektów finansowanych przez Komisję Europejską. Obserwator w Komisji ONZ ds. Zrównoważonego Rozwoju (2008). Absolwent stosunków międzynarodowych w Wyższej Szkole Europejskiej im. Tischnera w Krakowie, socjologii nauk przyrodniczych w Universiteit Maastricht (Holandia) i filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim; doktorant filozofii tamże (filozofia historii, teoria złożoności, teoria sieci, emergencja). Laureat konkursów dziennikarskich.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest

niezależną, apolityczną instytucją, której misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji, oraz wspieranie działań mających na celu umacnianie społeczeństwa obywatelskiego. Fundacja prowadzi swoją działalność zarówno w Polsce jak i za granicą ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowej i Wschodniej jak i Ameryki Północnej.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 roku. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowią inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów
www.instytutprzywodztwa.pl

Fundacja jest organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych www.warsawcongress.pl, Akademii Młodych Dyplomatów www.akademia.diplomacy.pl oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych www.non-gov.org

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego "Rycerz Wolności" dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymał profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Alaksandar Milinkiewicz, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, prezydenci Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Valdas Adamkus oraz wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Javier Solana.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na www.pulaski.pl

Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego to pogłębione analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej bądź bieżących wydarzeń w polskiej polityce. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w Komentarzu proszone są o kontakt z Redaktorem Naczelnym p. Dominikiem Jankowskim djankowski@pulaski.pl Żeby regularnie otrzymywać kolejne numery KMP należy podać swój e-mail na stronie www.pulaski.pl



Towards deconstructing postmodernism

Grzegorz Lewicki

When attempting to understand the word 'postmodernism' one may get the impression that the number of connotations is close to infinity. So far, all attempts to define it have failed. The lack of clarity of the term itself and the freedom with which the term has been interpreted have resulted in a state of affairs whereby its range of possible meanings may, with appropriate linguistic manipulation, encompass almost all contemporary phenomena. 'Don't think, but look!' – famous philosopher of language Ludwig Wittgenstein used to say. Thus, to start with, I will venture to provide a quasi-definition of postmodernity (think), and then will try to describe it (look).

A quasi-definition

Postmodernism is often referred to as a relativistic trend in western philosophy and culture. However, such a formulation is too simple. Etymologically, postmodernism means "what comes after the present" (Lat. *post* – after, *modernus* – contemporary, present). It is not possible to define it according to its own principles as its main feature is a belief in the unquestioned value of a multiplicity of interpretations (thus only a quasi-definition is possible)¹⁶. Postmodernism is (0) an intellectual current which (1) in a sociological sphere can be characterized as a vision of a classless society, but divided into social groups stimulating one another to realize certain goals, and defend particular interests. (2) In a cultural sphere, postmodernism underlines the choice of an individual (legitimized regardless of the historical context) whose identity is multiple, is never something specific, but can consist of contradicting components varying in time. It is an identity negating objective standards of truth, which allows equal interpretations of reality by various social groups, and the criterion of legitimization of these truths is the political ability of one group to impose their own interpretation on others. (3) In an aesthetic sphere, postmodernism combines various canons of thinking and art, blends trains of thought from different areas into new interpretations, searches for hidden meanings and intentions. There is no truth, there are only narratives, interesting stories. If truths exist, they are numerous. When one speaks about postmodernism in the political sphere (4) it can be observed as certain blurring of the clear distinction between internal and external issues. It is visible in the mutual influence and supervision between countries who reject force as a means in a dispute, and for whom the importance of borders is less significant than mutual openness and interdependence.¹⁷ Moreover, this dimension is also

characterized by a postmodernist sensitivity to environmental matters.¹⁸

'Don't think, but look' – postmodernism today

Postmodernism does not propose a clear-cut theses, it does not assume that 'something is of a certain nature', it only introduces ways of indicating incompleteness and the uncertainty characteristic to conceptual structures, suggests that something is not like this or that. Flexibility and contradictions, the lack of structure or foundation incline towards conducting a certain analysis of postmodernity by means of an after-image of its inculcation in culture. Evidence of the intellectual consequences of this trend can be analysed through the example of the condition of the western European university, whose features include not only a lack of understanding when scientists use the word 'truth', with academic debates being cut short by statements on the subjectivity of knowledge, but also, as Peter Sloterdijk writes, 'the fair distribution of semi-importance that is not denied to anyone. As long as it is possible, one avoids admitting that equal respect and high respect are mutually exclusive'¹⁹. In the sphere of freethinking, discussion is impossible, only discourse, which assumes all multiplicities are equally interesting and worth paying attention to. The universal criterion of emancipation makes it impossible to underline excessively the importance of any truths because they may appear to be discriminatory against the truths of others (besides, investigating their genealogy only assures us of the fact that they are nothing permanent). An academic system reshaped in this spirit equips students with a crowbar and a picklock, tools anyone can use after a brief training: 'all that is described as having been discovered in nature and granted to us can be debunked as having been created and interpreted by an interested party, with every distinction reduced to a distinction maker... there is no external conditioning coming from nature anymore, there are only 'social constructs'...talent does not exist, there are only processes of learning, genius does not exist, there are only processes of production. There are no authors, only programming processes'²⁰. Of interest is that such words as 'narration' and 'deconstruction' are not only used by students but also professors who often haven't the faintest idea where they come from. It proves that postmodernist thinking is already a self-replicating norm; it is subject to being copied in an uncritical and heedless way. It leads to intellectual regress: when somebody describes a phenomenon underlining the role of n amount of factors, then someone else will come up who stresses the role of $n+1$ factors, or takes the discussion to a different dimension altogether, proving that their interpretation is more complete or that they can present a new, hitherto unnoticed dimension of the matter. By introducing more variables to the debate without a precise goal, the



game may last forever, which may cause the student, usually accustomed to the purposefulness of an argument, to begin to feel somewhat helpless; even worse, going against the equivalence of everything may be perceived as a lack of cultural refinement. The Greek word *aporia* appears here, meaning paradoxicality, inability, which Derrida turned into one of the symbols of his philosophy, best renders the state of the mind which Jan Woleński describes as the tendency of logical nihilism.²¹ *Per aporia, ad astra, ad absurdum*²².

The future of postmodernism

Ronald Inglehart, a coordinator of the world research on social values, stated that despite a global decrease in affiliation to the great churches, the universal level of spirituality has remained unchanged, which suggests its present redirecting. In the case of Europe the redirection has taken place within the sphere of spiritual needs that have turned away from the sphere of 'a good death' and are directed now towards 'a good life', i.e. towards the sphere of an orientation-giving axiology.²³ The need for trust is in fact a need for existential grounding: trust (not necessarily religious) referring to the possibility of getting to know the truth; trust which the Greeks described with the word *pistis*, the Hebrew *emuna*, and which was excluded from its discourse by postmodernism, and negated *a priori*. Postmodernist thinking, which by means of universities has already managed to penetrate from the elite circles into the mass mentality, does not provide such an orientation. That is why one should expect the demise of some of its components (e.g. logical nihilism) and independent evolution of others (e.g. feminism or non-violence in politics). A report prepared by American *Foreign Policy* has confirmed the thesis of the future decline of postmodernism. It suggests that at the present moment in Europe 'people of secular and freethinking views have stopped breeding. In the absence of their offspring those who practise more traditional, patriarchal values have started to exert a greater role in the society.'²⁴ Western European Muslim communities with a large number of children, rejecting postmodernist thinking as coming from "the rotten West", are a perfect example of the aptness of this diagnosis.

Conclusions for Poland

In Poland postmodernist thought still has not won a wide audience, which intellectuals directly connect with the durability of Thomistic faith in the ontological and ethical order²⁵, the public aversion to open atheism (associated with communism), and/or thorough education in the post-war era stressing rigorous thought and a reluctance for logical nihilism.²⁶ Paradoxically, postmodernism in its present phase may bring both benefits and pose threats to the position of

Poland in the international scene. Intellectual trends in the West show the need of the metaphysically-rooted perspective of the perception of reality ('when people face violent changes the need for spiritual trust increases'²⁷). Curiously enough, when Sloterdijk visits European salons proclaiming the end of postmodernity, and raising the interest of elites, the Polish populace does not need a messenger of such news as they understand this fact intuitively.

Postmodernism will bring benefits when our elites learn to use its terms to achieve pragmatic goals (in politics), and to point at its faultiness and existential inefficiency (in philosophy). In other words, when they conduct a philosophical deconstruction of postmodernism by means of its own tools, having first used it for political gains. Many Polish politicians, not knowing the mentality of western public opinion, still cannot understand that the slogans of 'tolerance', condemnation of the signs of 'discrimination' and foreign 'nationalisms', raising demands in the name of 'equality of nations and cultures' and other rhetorical gimmicks, should be regarded by our diplomacy as tools, as a language understood intuitively, and legitimized from the perspective of our western neighbours. Similarly, in the case of intellectuals, a lot of them still copy the deformed, postmodernist ways of philosophising (which western Europe has just started to doubt), instead of concentrating on processing the heritage of modern thought in the Slavic spirit of 'sensitivity to the essence', praised by Joseph Tischner. The popularization of Polish philosophy in the world is a key factor here; foreign course books, used now by students, appear to be ethno-centrist: the authors tend to stress the importance of the contribution of national authors, and neglect others. Hence the still persisting timeliness of Kazimierz Twardowski's postulate: one should concentrate on the Polish synthesis of the history of philosophy, and translating Polish philosophers (such as Roman Ingarden) into English. Otherwise, it is more than certain that they will not take their place in the pantheon of the philosophy of the West.²⁸ Another problem is the Polish tendency to imitate: instead of writing a critical response to *Thus Spoke Zarathustra* by Nietzsche, from which postmodernism took with both hands, instead of transforming Cartesianism and Kantism in the spirit of antiquity, so that they could meet the demands of the contemporary challenges of the 21st century, models already worn off elsewhere are repeated. Postmodernism should be used as a rhetorical tool, especially as it is about to end. While in the sphere of thought it should be realized that those who first shut the postmodernist coffin will win the respect of philosophers. Postmodernism may also pose certain threats to Poland if the political elites decide to express the notion of Poland's peculiarity to average Europeans by means of an incomprehensible language. Undoubtedly our neighbours' diplomacy spin doctors and all image-creation teams would attach to us the



label of 'antiquatedness' and 'provincialism'. Basically, it would be a sin on the side of our neighbouring diplomacies if they were not already taking advantage of the instances of diplomatic inadequacies such as Poland's shooting itself in the foot by using incomprehensible terms and being vulnerable to semantic manipulations. It is also worth remembering this warning in the sphere of thought, particularly when Polish conservative circles tend to reject postmodernist language a priori, forgetting that without it, they will not reach western European public opinion, will not open its minds (whereas the Left tends to imitate it in a very unimaginative way). Saint Thomas Aquinas took up the philosophy of Aristotle as it was then understood. At present, the target group which is supposed to understand the Polish language is Europe: already tired with postmodernism,²⁹ but still thinking in its categories. Poland, constantly orienting itself by means of its values and its use of the word 'truth' in its political discourse, appears an interesting novelty for postmodernist societies; a novelty which both fascinates and possesses a mysteriously exotic undertone. Keen interest in it certainly exists, along with a willingness to grasp it more thoroughly. So far, a clear lack of understanding is tangible, mainly due to the lack of a common language. The fact that the east of Europe may bring to western civilization, as Vaclav Havel put it, 'a metaphysically rooted sense of responsibility' and purposefulness, which are lacking today,³⁰ is not so obvious to the EU citizens, for whom Poland used to be a grey stain on the map of Soviet domination.

Rejecting postmodernism does not mean rejecting the thesis that human cognition is limited by nature (which in the 20th century was depicted by Kurt Godel in mathematics and Alfred Tarski in philosophy). It also does not mean the rejection of a peace postulate in politics or methodological caution in philosophy and science, but a return to inspiration by means of a desire for cognising the truth rather than by accepting the dogma of the unconditional necessity of deconstruction of all truths.

Article translated by Justyna Pado

* * * * *

Grzegorz Lewicki – political scientist, journalist and prize-winning publicist; a founder and vice-director of the Institute for Research on Civilizations in Krakow; author of multilingual reports for Ministry of Foreign Affairs of Poland (e.g. Civil Caucasus, 2007, Solidarity Now and Then, 2008) and analyses on cultural mediation and European demography in the projects financed by the European Commission. An international observer during the UN Commission on Social Development (2008); a graduate of International Relations at the Tischner European University, European Studies on Society, Science and

Technology at the Universiteit Maastricht and Philosophy at the Jagiellonian University, where he currently prepares his PhD (philosophy of history, complex societies, network theory, emergence).

The Casimir Pulaski Foundation is an independent, non-partisan institution with a mission to promote freedom, equality and democracy as well as to support actions of strengthening civil society. The foundation carries out activities both in Poland and abroad, among others in Central and Eastern Europe and in North America.

The Casimir Pulaski Foundation was founded due to political changes that took place in Poland after 1989. The principal values of Casimir Pulaski (freedom, justice and democracy) are an inspiration for every initiative undertaken by the Foundation. A few of the Foundations activities include: conducting scientific research, preparing publications and analyses, organizing seminars and conferences, providing education and support for leaders
www.institutprzywodztwa.pl

The Foundation is the main organizer of the Warsaw Regional NGOs Congress www.warsawcongress.pl, the Academy of Young Diplomats www.akademia.diplomacy.pl and publisher of the Communication Platform for Non-Governmental Organizations www.non-gov.org

The Foundation also awards the Casimir Pulaski Prize "The Knight of Freedom" to outstanding people who have made a significant contribution in promoting democracy. So far the prizewinners were: Professor Władysław Bartoszewski, former Minister of Foreign Affairs of Poland, historian Professor Norman Davies, Alaksandar Milinkiewicz, leader of democratic opposition in Belarus, Lech Wałęsa and Aleksander Kwaśniewski, former Presidents of Poland as well as Javier Solana, High Representative for Common Foreign and Security Policy, and Valdas Adamkus, former President of Lithuania.

The Casimir Pulaski Foundation is one of only two Polish institutions that have a partnership status with the Council of Europe. More about Foundation at: www.pulaski.pl

Pulaski Policy Papers are analyses of foreign policy, international economy and domestic politics issues, essential for Poland. The papers are published both in Polish and English. Researchers willing to publish new articles in Pulaski Policy Papers are asked to contact the Chief Editor Mr Dominik Jankowski djankowski@pulaski.pl If you would like to receive new issues of PPP please add your e-mail


 at www.pulaski.pl

Przypisy końcowe / Endnotes

¹ Quasi-definiując postmodernizm, używam fragmentów swojej pracy: Grzegorz Lewicki, „Wizerunek Polski za granicą w konstruktywnej teorii stosunków międzynarodowych”, w: Dominik Skorupa (red.), *Solidarni Wczoraj i Dziś*, Kraków, Fall 2008.

² Robert Cooper, *The post-modern state and the new world order*, Demos Foreign Policy Centre, London 1996; Można zastanawiać się, co do zasadności słowa ponowoczesność w tym przypadku: Cooper stworzył swą koncepcję, chcąc opisać wpływ globalizacji na politykę międzynarodową, a słowo postmodernizm potraktował wyłącznie jako popularny, rozpoznawalny nośnik dla swoich tez.

³ Zob. Jeremy Rifkin, *The European Dream*, Schuman Lecture 2007, Universiteit Maastricht.

⁴ Peter Sloterdijk, *Pogarda Mas*, Czytelnik, 2003, s. 75.

⁵ Ibidem, s. 64-65.

⁶ Jan Woleński, „Krytyka postmodernizmu”, w: A. M. Potocka, (red.), *Postmodernizm: teksty polskich autorów*, Kraków, 2003.

⁷ Łac. „Przez niemożność, do gwiazd, do absurdu”.

⁸ Ronald Inglehart, *Globalization and Postmodern Values*, „The Washington Quarterly”, 23:1, 2000, s. 215-228.

⁹ Philips Longman, *The Return of Patriarchy*, „Foreign Policy”, March/April 2006 (przedruk polski wzbogacony o dodatkowe statystyki dostępny w: „Tygodnik FORUM” 22/2006, „Bóg, Honor, Testosteron”).

¹⁰ Zob. Zdzisław Krasnodębski, *O czasach postpatriotycznych*, „Miesięcznik ZNAK” 4/2004, s. 86; Jadwiga Staniszkis w tym samym duchu uwypukla rolę braku filozoficznego nominalizmu w myśleniu Polaków (zob. Jadwiga Staniszkis, „Dwie rewolucje intelektualne w Europie” (*EUROPA (50) 11/05*), wskazując na różne modele racjonalności zachodu i wschodu Europy; współczesne wprowadzenie do tomizmu – zob. Stefan Świeżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, „W drodze”, 1995.

¹¹ Jan Woleński uważa, że nieprzyjęcie się postmodernizmu w Polsce należy łączyć nie z wpływem religii, ale z: solidną edukacją, opóźnionym tempem docierania do Polski idei z zachodu Europy oraz polską tendencją do intelektualnego eklektyzmu (na podst. korespondencji z J. W., 14-15.12.2008).

¹² John Naisbitt i Patricia Aburdene, „Religious Revival of the Third Millenium”, w: *Megatrends 2000*, Morrow and Company, 1990, s. 272.

¹³ Por. wypowiedź Jana Woleńskiego w: *Historia filozofii polskiej - dokonania, poszukiwania, projekty*, Semper 2007, s. 46-47.

¹⁴ Zob. Zygmunt Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Sic!, 2004.

¹⁵ Christopher Coker, *Twilight of the West*, Westview, 1998, s. 177.

¹⁶ Providing a quasi-definition of postmodernism, I am using some extracts from my work: Grzegorz Lewicki, „Wizerunek Polski za granicą w konstruktywnej teorii stosunków międzynarodowych”, w: Dominik Skorupa (red.), *Solidarni Wczoraj i Dziś*, Kraków, Fall 2008.

¹⁷ Robert Cooper, *The post-modern state and the new world order*, Demos Foreign Policy Centre, London 1996; One may try to think over the adequacy of the word postmodernism in this case: Cooper created his own concept and wanted to describe the influence of globalisation on international policy, and the word postmodernism treated exclusively as a popular, recognizable notion for his theses.

¹⁸ See: Jeremy Rifkin, *The European Dream*, Schuman Lecture 2007, Universiteit Maastricht.

¹⁹ Peter Sloterdijk, *Pogarda Mas*, Czytelnik, 2003, p. 75.

²⁰ Ibidem, p. 64-65.

²¹ Jan Woleński, „Krytyka postmodernizmu”, w: A. M. Potocka, (red.), *Postmodernizm: teksty polskich autorów*, Kraków, 2003.

²² Latin: „Through inability, towards stars, towards absurdity”.

²³ Ronald Inglehart, *Globalization and Postmodern Values*, „The Washington Quarterly”, 23:1, 2000, p. 215-228

²⁴ Philips Longman, *The Return of Patriarchy*, „Foreign Policy”, March/April 2006 (a Polish edition with additional statistics, accessible in: „Tygodnik FORUM” 22/2006, „Bóg, Honor, Testosteron”).

²⁵ See: Zdzisław Krasnodębski, *O czasach postpatriotycznych*, „Miesięcznik ZNAK” 4/2004, p. 86; Jadwiga Staniszkis in the same spirit stresses the role of the lack of philosophical nominalism in the thinking of the Polish people (See: Jadwiga Staniszkis, „Dwie rewolucje intelektualne w Europie” (*EUROPA (50) 11/05*), indicating various models of rationality of the west and east of Europe; a contemporary introduction to Thomism – see: Stefan Świeżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, „W drodze”, 1995.

²⁶ Jan Woleński thinks that Poland's non-adoption of postmodernism should be linked not with the influence of religion but with a thorough education and the delayed wave of western European ideas, as well as the Polish tendency to intellectual eclecticism (based on the correspondence with J. W., 14-15.12.2008).

²⁷ John Naisbitt and Patricia Aburdene, „Religious Revival of the Third Millenium”, in: *Megatrends 2000*, Morrow and Company, 1990, p. 272.

²⁸ Com. a statement by Jan Woleński in: *Historia filozofii polskiej - dokonania, poszukiwania, projekty*, Semper 2007, p. 46-47.

²⁹ See: Zygmunt Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Sic!, 2004.

³⁰ Christopher Coker, *Twilight of the West*, Westview, 1998, p. 177.



REKLAMA



Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego ogłasza ogólnopolski konkurs dla doktorantów polskich uczelni na najlepszy esej z zakresu stosunków międzynarodowych

Wszystkie szczegóły związane z konkursem
dostępne są na stronie internetowej
www.pulaski.pl/konkurs2010.htm

Prace konkursowe będą przyjmowane od stycznia 2010 roku.

Nagrody pieniężne dla laureatów konkursu:

- I nagroda 2000 zł
- II nagroda 1500 zł
- III nagroda 1000 zł

Najlepsze eseje zostaną opublikowane w czołowych polskich czasopismach.

Jury konkursu: Prof. Witold Małachowski – SGH (Przewodniczący Jury); Prof. Bogdan Góralczyk – UW;
Prof. Stanisław Konopacki – UŁ; Dr Tomasz Kapuśniak – IEŚW; Dr Katarzyna Pisarska – EAD;
Krzysztof Soloch – Francuski Instytut Stosunków Międzynarodowych; Dominik Jankowski – FKP (Sekretarz Jury)

Patroni merytoryczni: Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego;
Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie; Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego;
Katedra Administracji Publicznej Szkoły Głównej Handlowej

Sponsorzy



Patroni medialni



Partnerzy



Organizator

www.pulaski.pl